

JERZY BUZEK

Poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Rady Programowej Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, w latach 1997–2001 prezes Rady Ministrów, w latach 2009–2012 przewodniczący Parlamentu Europejskiego

Adres e-mail: jerzy.buzek@europarl.europa.eu

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_3

Polska wieś 2044: ku samowystarczalności energetycznej

Po doświadczeniach pandemicznych *lockdownów* i obostrzeń, rosyjskiej agresji na Ukrainę i wojny w Europie nie ma już żadnych wątpliwości co do tego, że otaczająca nas rzeczywistość jest pod wieloma względami inna. Wiele dotychczasowych „pewników” zostało zachwianych – w skali makro takich, jak choćby kształt rynków, łańcuchy produkcji czy wreszcie dostępność produktów, możliwości zbytu, a być może przede wszystkim fundamentalna przewidywalność cen; w skali indywidualnej zaś nawet ta najbardziej podstawowa kwestia, jaką jest bezpieczeństwo od agresji militarnej, przemocy, totalnego bezprawia i barbarzyństwa. Musieliśmy zmierzyć się nie tylko z niespotykanymi dotąd cenami nośników i samej energii, lecz także z realną groźbą ich niedoborów; nie tylko z ryzykiem wprowadzenia stopni zasilania czy problemami w ciepłownictwie, lecz także z ograniczeniami w przemyśle czy produkcji, chociażby w sektorze nawozowym, który jest kluczowy dla europejskiego rolnictwa. Stanęliśmy wobec realnej potrzeby pilnych działań ukierunkowanych na to, by zapobiec wystąpieniu w bezpośrednim sąsiedztwie i w samej Unii Europejskiej kryzysu żywnościowego.

Dziś nikt już nie kwestionuje tego, że tworzy się nowy porządek – nie tylko w Europie Wschodniej czy w ogóle w Europie. Przeobraża się porządek światowy. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że nawet zanim wybuchła pandemia, na długo zanim wybuchła wojna w Ukrainie i zanim dostrzeżliśmy ich realne i możliwe skutki w skali globalnej, Unia Europejska z własnej woli, z mocy naszej wspólnej decyzji, weszła na drogę radykalnej zmiany: najpoważniejszej systemowej transformacji w historii integrującej się Europy.

Europejski Zielony Ład to nic innego jak systemowa transformacja. Celem jest to, by w perspektywie kolejnych 30 lat Europa stała się kontynentem w pełni neutralnym klimatycznie. Chcemy zapewnić Europejczykom dobrobyt i rozwój w sposób, który nie będzie obciążał kolejnych pokoleń skutkami degradacji środowiska, nieodwracalnych zmian klimatycznych ani społecznymi skutkami rozwoju gospodarczego. To kryje się za pojęciem gospodarki o obiegu zamkniętym, zrównoważonym rozwojem, dekarbonizacją, bioróżnorodnością, a także za pojęciem elektromobilności czy alternatywnych paliw.

Za tymi „chłodnymi”, „technokratycznymi” hasłami warto dostrzec zdroworozsądkowy wybór. Wszystkim nam są przecież bliskie troska i odpowiedzialność za kolejne pokolenia oraz świat, w jakim będą one żyć. Tradycyjnie bliskie jest nam poczucie sprawiedliwości – nie tylko wobec przyszłych pokoleń, lecz także wobec naszych sąsiadów, słabszych, którzy ponoszą niewspółmierne koszty modelu współczesnej globalnej gospodarki. Zdroworozsądkowy sceptycyzm wobec nadmiernego konsumpcjonizmu, postrzeganie zdrowej oszczędności jako wartości, szacunek do tego, co mamy, pokora wobec przyrody i jej praw – w tych może lepiej zrozumieliśmy dla nas, Polaków, a zwłaszcza dla mieszkańców obszarów wiejskich kategoriach również dobrze można opisać cele, które sobie wspólnie – jako Unia Europejska – postawiliśmy.

Cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w perspektywie 30 lat będzie wymagać zmiany w niemal każdym obszarze naszego życia: systemie edukacji, nauce, otoczeniu prawnym, gospodarce, finansach i zarządzaniu, administracji centralnej i samorządowej, a także w kulturze, relacjach społecznych, otoczeniu, w którym żyjemy, czy procesach globalnych. Będą one wpływać na kształt nowego porządku, który tworzy się na naszych oczach. Zmieniają też obszary wiejskie i nasze rolnictwo, tak jak w Polsce zmieniły je transformacja po 1989 roku i wejście naszego kraju do Unii Europejskiej, do którego wielu rolników podchodziło z ogromnymi obawami.

Na zmiany związane z energetyką będzie się nakładać wciąż przyspieszająca rewolucja informatyczna, która przeobraziła naszą codzienność – dla większości już niewyobrażalną bez telefonów komórkowych, komputerów i urządzeń przenośnych, dostępu do internetu, aplikacji mobilnych czy mediów społecznościowych. Przekroczyliśmy próg rewolucji cyfrowej, ale ona będzie przyspieszać. Nie chodzi już tylko o powszechny dostęp do internetu, ale do szybkiego internetu 5G, dostępnego w każdym miejscu bez potrzeby łączenia się przez fizyczne kable. To internet pozwalający na przesył wielkich zbiorów danych w krótkim czasie. To podstawa tzw. internetu rzeczy, opartego na połączeniu i komunikacji urządzeń. W gospodarstwach rolnych to autonomiczne maszyny do pracy w polu, bardziej autonomiczne urządzenia gospodarskie koordynujące się pomiędzy gospodarstwami, spółdzielniami, skupem, to nowe usługi, które będą realizowane bez potrzeby naszego zaangażowania. Ta cyfrowa rewolucja nie dokona się jednak bez stabilnych dostaw prądu.

Ale i sama energetyka przechodzi cyfrową rewolucję. Wkrótce dzięki aplikacji mobilnej zakupimy w dowolnym mieście potrzebny prąd od małej spółdzielni rolniczej posiadającej wiatraki i panele słoneczne na dachach zabudowań gospodarczych. Urządzenia i instalacje w gospodarstwie wyliczą zapotrzebowanie na prąd, połączą się z portalem energetycznym i wylicytują potrzebną moc od właściciela elektrowni geotermicznej na Podhalu. Okna w domu nie tylko utrzymają ciepło, lecz także wytworzą dodatkową energię z zatopionych w szybach paneli słonecznych.

To wszystko prowadzi nas do perspektywy samowystarczalności energetycznej wsi w oparciu o odnawialne źródła energii, co jest jak najbardziej możliwe do osiągnięcia – w zasadzie znacznie łatwiej niż w przypadku miast. Pełne odblokowanie produkcji i przyspieszenie rozwoju odnawialnych źródeł energii, w tym energetyki wiatrowej czy w jeszcze większym stopniu prosumenckiej fotowoltaiki, nastąpi prędzej czy później – bo to racjonalne. W obliczu dążenia do pełnej niezależności energetycznej strategicznym staje się rozwój biometanu, któ-

rego potencjał produkcji szacuje się w Polsce na minimum 8–10 mld m³, a więc 40–50% całego naszego obecnego zużycia gazu ziemnego! Jako sprawozdawca Pakietu Wodorowo-Gazowego pracuję obecnie w PE nad rozwiązaniami, które mają ułatwić i promować produkcję oraz wykorzystanie biogazu i biometanu w całej UE, w tym w Polsce. Będzie to wielka szansa również dla polskich rolników, obszarów wiejskich i ich mieszkańców.

Wreszcie polską wieś i rolnictwo czeka transformacja ukierunkowana na zmniejszenie emisyjności – poprzez krótsze łańcuchy dostaw, efektywniejsze postępowanie i magazynowanie nawozów zwierzęcych emitujących metan i amoniak, a wreszcie budowanie samowystarczalności energetycznej wsi w oparciu o OZE; poprawę efektywności energetycznej – na przykład poprzez wprowadzanie nowocześniejszych maszyn i urządzeń czy upowszechnianie wykorzystywania rolnictwa precyzyjnego, opartego na technologiach cyfrowych, bazach danych i sztucznej inteligencji; wdrożenie założeń gospodarki o obiegu zamkniętym w produkcji i przetwórstwie żywności. Tym wszystkim w dużej mierze zajmujemy się też w ramach prac w Parlamencie Europejskim w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE).

To nie jest fantastyka, podobnie jak fantastyką nie była perspektywa dzisiejszej polskiej wsi 20 lat temu, nawet jeśli trudno było nam sobie ją wyobrazić. Kreśląc wizję – a tym samym i cel dla polskiej wsi roku 2044 – miejmy wiarę w bardziej odpowiedzialny świat za 20 lat, w Europę roku 2044, której udało się wykorzystać Europejski Zielony Ład, tak jak w ostatnich dekadach polskiemu rolnictwu udało się wykorzystać wejście do Unii Europejskiej.